

KRYSTYNA ZARZYCKA-STAŃCZAK

ISTE DEUS.
ADRES DEDYKACYJNY *BUKOLIK* WERGILIUSZA

Donatowa *Vita Vergili* zawiera następujące słowa odnoszące się do powstania *Bukolik*: "[...] ad *Bucolica* transiit, maxime ut Asinium Pollionem, Alfenum Varum et Cornelium Gallum celebraret, quia in distributione agrorum [...] indemnem se praestitissent"¹. Biograf, będący zarazem gramatykiem, nauczycielem retoryki i komentatorem, korzystał zapewne z dzieła *De viris illustribus* Swetoniusza, historyka o zainteresowaniach literackich. Stąd zapis ten można traktować jako świadectwo tradycji interpretacyjnej i odbiorczej. Donat podkreśla nadrzędność celu: maxime ut ... celebraret, i motywację zamysłu: quia ... indemnem se praestitissent. Wylicza też trzech dobroczyńców poety, ale Alfenus Varus w r. 40 wyznaczony został jako jeden z *tres viri agris dividendis* na miejsce Polliona, a trzecim był w tym czasie Octavius Musa. To z nim, obecnym w 4 i 11 epigramie z *Catalepton*, wiąże się dedykację młodzieńczego epylionu *Culex* otwierającego *Appendix Vergiliana*. W tymże zbiorze poemat *Ciris* poświęcony jest Messali. Dedykacyjna tradycja bezpośrednio przejęta jest z kręgu neoteryków, wystarczy wymienić choćby wstępny utwór ze zbioru Katulla. Okazała się ona trwała i Horacy debiutancki cykl epodyczny, a później satyry łączy na wstępie z imieniem Mecenas, z którym szczególnie wiąże również centralne utwory i którego imię otwiera także Wergiliuszowe *Georgiki*.

Jaki jest więc adres dedykacyjny zbioru siałanek? Czy *Bukoliki* mają być istotnie realizacją zamysłu uświetnienia trzech wymienionych urzędników? Gallus zdaje się być bohaterem raczej niż adresatem eklogi dziesiątej, najpóźniej powstałej, co znajduje wyraz w tekście:

Extremum hunc, Arethusa, mihi concede laborem:
Pauca meo Gallo, sed quae legat ipsa Lycoris,

¹ *Vergilii vita de commentario Donati sublata. Scholia Bernensia*. Ed. H. Hagen. "Jahrbuch für classische Philologie". Supplement 4:1867 s. 675-1014.

Carmina sunt dicenda: neget quis carmina Gallo?
(w. 1-3)²

Nie ma w niej bezpośrednich zwrotów do elegika, choć wydaje się, że została napisana na jego prośbę. Trzon utworu stanowi natomiast przytoczenie pieśni Gallusa wprowadzonej opisem sytuacyjnym. Jej zakończenie staje się klamrą eklogi i zbioru oraz osobistym wyznaniem twórcy, który prosi Pierydy o podniesienie wartości poetyckiego daru: Vos haec facietis maxima Gallo, cuius amor tantum mihi crescit in horas... Pochwała Gallusa miała później kończyć *Georgiki*. Ukłonem dla niego może być ekloga 6. I jej trzonem jest przytoczenie pieśni – tym razem Sylena – uznawanej za kombinację motywów zaczerpniętych z elegii Gallusa. Jednakże początek tego utworu jest związany z postacią Alfenusa Varusa. Imię jego pojawiło się już we wcześniejszej ekłodze 9, w której tyle odwołań do akcji wyłączeń. Alfenus Varus miał głos decydujący w sprawach nadziału ziemi i z jego przybyciem zrodzone nadzieje na zachowanie majątku zdają się być warunkiem pieśni obiecanej mu przez Menaklasa utożsamianego z poetą:

Vare, tuum nomen, superet modo Mantua nobis,
Mantua vae miserae nimium vicina Cremonae,
Cantantes sublime ferent ad sidera cynci.
(w. 26-29)

I właśnie te nadzieje nie zostały spełnione, toteż w ekłodze 6 jest już tylko, dość czołobitna zresztą, *recusatio*³:

[...] namque super tibi erunt, qui dicere laudes,
Vare, tuas cupiant et tristia bella
(w. 6-7)

Twórca identyfikujący się tu z pasterzem Tityrusem zasłaniając się autorytetem Apollina, który nakazuje *deductum dicere carmen*, ogranicza spodziewania Varusa do pochwały tylko w ramach *Bukolik*. Przesadnie i bez uzasadnienia akcentuje tę przyszłą, właściwie nie zrealizowaną chwałbę i powołuje się na niezrozumiałe upodobanie Feba:

... te nostrae, Vare, myricae,
Te nemus omne canet, nec Phoebos gratior ulla est

² Tekst cytuję za wydaniem: *P. Virgilii Maronis opera* (Paris 1887) ze względu na bardzo bogaty i interesujący komentarz, którego autorem jest E. Benoist. Pozwala on śledzić kształtowanie się późniejszej tradycji interpretacyjnej.

³ W. Wimmel (*Kallimachos in Rom*, Wiesbaden 1960 s. 142) nie widzi tu pochlebstwa i bierze serio myśl poety przywołując w przypisie incipit 7 pieśni z ks. I Horacego: Laudabunt alli... Myślę, że jest to jednak typowy motyw w *recusatio*. Wystarczy porównać tegoż Horacego incipit I 7: Scriberis Vario...

Quam sibi quae Vari praescipsit pagina nomen.
(w. 10-12)

Ta hiperbola pełni funkcję retorycznej *praeteritio*. Ale mimo to nie Varus jest kreowany na adresata tej sielanki. Wspomniane aluzje tematyczne w pieśni Sylena wypełniającej dalej utwór poeta układa raczej w komplement dla Gallusa, którego prezentuje w w. 64 i in. w podniosłej hezjodejskiej scenie nadania poetyckiej inwestytury.

Natomiast słowa motywujące *recusatio* prawami gatunku i wiernością jego nakazom nieodparcie przywołują na pamięć inną eklogę, czwartą, gdzie dla celów pochwalnych podwyższony został ton bukolicznej fujarki. Datowana na ten sam rok, tą zbieżnością frazeologiczną z eklogą 6 zdaje się wskazywać na nieco późniejsze pochodzenie:

Sicelides Musae paulo maiora canamus
Non omnes arbusta iuvant humilesque myricae
Si canimus silvas, silvae sint consule dignae
(w. 1-3)

Słownictwo tego wstępu odnajdujemy już w bukolice 6: tu – Sicelides Musae, canamus, canimus, arbusta, humilesque myricae, dignae, tam – Syracosio, Musam, canerem, cano, myricae, nemus omne, dignata. A więc tymi samymi niemal słowami głosi poeta pochwałę innej osoby – Polliona, którego imię w wielu wydaniach eksponowane jest jako tytuł. Donat już pisał: quarta dicitur Pollio. C. Asinius Pollio wspomniany jest w poprzedzającej ekłodze 3 jako patron:

Polio amat nostram, quamvis est rustica, Musam

Mowa jest o jego własnej twórczości nowej czy nowatorskiej, której przeciwstawiane są grafomańskie twory Bawiusza i Mewiusza. Ich przywołanie ma sens jedynie jako kontrastowe tło⁴.

Z patronatem Polliona żegna się poeta w ekłodze 8 w. 11 nn.:

A te principium, tibi desinet. Accipe iussis
Carmina coepta tuis, atque hanc sine tempora circum
Inter victrices haederam tibi serpere laurus.

Brzmi tu echo słów ze wspomnianej eklogi 3. w. 60: Ab Jove principium. Jak tam, tak i tutaj wspomniana jest twórczość Polliona, ale ani ona, ani jego dokonania wojenne nie będą tematem dla poety; pytanie jakie sobie stawia są zdawkową *recusatio*:

[...] en erit umquam
Ille dies, mihi cum liceat tua dicere facta?

⁴ H. Bardon (*Bucolique et politique*. "Rheinisches Museum für Philologie" 115:1972 s. 1) w słowach Wergiliusza odczytuje przede wszystkim pochlebstwo dla wielmożnego urzędnika.

En erit, ut liceat totum mihi ferre per orbem
Sola Sophocleo tua carmina digne cothurno?
(w. 7-9)

Wcześniej napisana sielanka 4 również nie jest wbrew tradycyjnemu tytułowaniu adresowana jemu, rozjemcy z ramienia Antoniusza w układzie brundyzyjskim, z którym J. Carcopino wiąże czas powstania utworu⁵. Nadanie podniosłego tonu eklodze, by była godna konsula, wiąże się z jego rolą wyjaśnioną w w. 11. Pollio pojawia się niby eponymos, bo w roku jego konsulatu rozpocznie się nowa era – decus hoc aevi. I tym razem mimo zapowiedzi wstępnej i mimo akcentowanej anaforycznym "te" apostrofy imiennej:

Teque adeo decus hoc aevi, te consule inibit,
Pollio, et incipient magni procedere menses
Te duce.

nie Pollio jest bohaterem utworu ani nie jego pochwałę on zawiera i nie do niego adresowane są wszystkie pozostałe zwroty bezpośrednie. Podobnie jak w 6 eklodze, do której tyle odwołań tkwi we wstępnych wersach, reszta sielanki nie jest związana z przywołaną imiennie na początku osobą. Właściwą postacią, wokół której ogniskuje się wypowiedź, jest wspomniany już we wstępnych wersach chłopiec, który zapoczątkuje złoty wiek. Próby jego identyfikacji wywołały, jak wiadomo, nie kończące się wśród badaczy spory, które referuje niemal każdy podejmujący ten temat. Carcopino, autor obszernej książki o tej bukolice, uważa, iż jest rzeczą niemożliwą, by Wergiliusz napisał dzieło niezrozumiałe dla współczesnych i niejasne dla samego Polliona⁶. Ale też już scholiaści i komentatorzy antyczni widzieli różne możliwości interpretacji, które Carcopino sam cytuje w przypisie. We wszystkich świadectwach powtarza się rozumienie utworu jako napisanego na cześć Augusta także i "allegorice"⁷. Czy na takie alegoryczne odczytanie nie naprowadza edytorski zabieg autora, który przed wcześniej napisaną eklogą 5, interpretowaną właśnie alegorycznie, stawia ową zagadkową 4, by znalazła w niej komentarz, egzegezę czy choćby wyjaśnienie rodowodu boskiego chłopca? W bukolice 5 zmarły przedwcześnie (crudeli funere) Dafnis postaciował Juliusza Cezara, a pośmiertna apoteoza i zapowiedziany kult sprowadzić miały na ziemię pokój i harmonię niby złoty wiek (w. 55 nn.). Słowa z w. 51 i 52 mogły więc brzmieć nie metaforycznie, a alegorycznie i kojarzyć się z niedawnymi wydarzeniami:

[...] Daphnimque tuum tollemus ad astra,
Daphnin ad astra fremus: amavit nos quoque Daphnis.

⁵ Autor wszechstronnie uzasadnia swą tezę w książce *Virgile et le mystère de la IV^e églogue* (Paris 1930).

⁶ Tamże s. 19.

⁷ Tamże s. 201.

Kometa, która pojawiła się po śmierci Cezara powszechnie była uznawana za znak włączenia jego duszy w poczet niebian. Oktawian starał się podtrzymać tę wiarę i konsekwentnie wprowadzał kult ojca⁸, nad głową Cezara na jego posągu umieścił złotą gwiazdę i stała się ona zwykłym znakiem boskości na wizerunkach⁹. Kometę interpretowano zresztą także jako zapowiedź nowej ery¹⁰, a Oktawian, uznając ją publicznie za świadectwo apoteozy ojca, wiązał z nią swoje ponowne narodziny – jeśli wierzyć słowom Pliniusza¹¹ – narodziny polityczne. Świadectwo Cycerona wskazuje jak rozumiał swe ojcowskie dziedzictwo: Iurat "Ita sibi parentis honores consequi liceat" et simul dextram intendit ad statuum¹².

Deifikacja dyktatora była jednym z pierwszych postanowień tryumwirów. Oficjalnie dokonała się w kalendy styczniowe 42 r., gdy senat i urzędnicy zaliczyli go w poczet bóstw, przyznali kult boski, postanowili wznieść posągi, wybudować świątynię Divi Julii na miejscu spalania zwłok. Oktawian więc do swego tytułu, co potwierdzają monety¹³, dodaje słowa: divi filius. W świetle tych faktów zrozumiała staje się tradycja alegorezy. Świeża pamięć wydarzeń w świadomości współczesnych tym bardziej uzasadnia takie odczytywanie sielanki, że gatunek nie postuluje jednoznaczności interpretacyjnej. Sam zresztą bohater utworu Dafnis, pół-bóstwo opiekuńcze pasterzy sycylijskich z sielanek Teokryta, szczególnie ujawnia konwencjonalność *Bukolik*. W taki to poetycki kształt przekuwane są propagandowe i polityczne tendencje Oktawiana. Żaden z poetów epoki augustowskiej nie głosił pochwały dyktatora. Tymczasem do postaci ubóstwionego Dafnisa nawiązuje następny w kolejności powstania utwór – ekloga 9 i oto z gwiazdą Cezara wiąże się era urodzaju, która obejmuje i przyszłe pokolenia:

Ecce Dionei processit Caesaris astrum,
Astrum quo segetes gauderent frugibus et quo
Duceret apricis in collibus uva colorem.
Inserere, Daphni, puros carpent tua poma nepotes.
(w. 47-50)

To przytoczony fragment pieśni Menalkasa utożsamianego z poetą.

Jeśli "Caesaris astrum" zapowiada czas pomyślności, to wyznacza go także wkroczenie na arenę dziejową boskiego chłopca, z którym łączą się wielkie nadzieje. Wieszczą wizją jego roli jest sielanka 4. Wergiliusz archetypowy topos wieku złotego wiąże

⁸ Zob. L. R. T a y l o r. *The Divinity of the Roman Emperor*. Middletown 1931 (przedruk) s. 87 nn.

⁹ Zob. P l i n i u s. *Nat. Hist.* II 94.

¹⁰ Zob. T a y l o r, jw. s. 910.

¹¹ *Nat. Hist.* II 94.

¹² *Ad Att.* XVI 15, 3.

¹³ Por. T a y l o r, jw. s. 130.

z jego osobą oraz z datą konsulatu Polliona. I z datą układu brundyzyjskiego zawartego właśnie przez Oktawiana z Antoniuszem, jak dowodzi przekonująco J. Carcopino. Dla chłopca zesłanego z nieba przywoływana jest opieka Diany-Lucyny:

Iam nova progenies caelo demittitur alto.
Tu modo nascenti puero, quo ferrea primum
Desinet ac toto surget gens aurea mundo,
Casta fave Lucina...

(w. 7-10)

E. Benoist participium "nascenti" wyjaśnia następująco: "ce particip présent se dit des choses dont la naissance est commencée et qui se développent". Chłopiec rodzi się jako ktoś nowy, w nowej roli, wzrasta w moc, wiedzę i znaczenie (w. 17, 27, 48).

"Puer" – to słowo, które pojawia się w mowach i listach Cyncerona ilekroć wspomina on o Oktawianie¹⁴: A wspomina często i zawsze niemal podkreśla jego młodzieńczość: Caesaris vero pueri [...] ¹⁵, sed est plane puer¹⁶. M. Popławski pisze, że młodzieńczy wiek Oktawiana i jego bezprzykładne powodzenie zdumiewały społeczeństwo, gdyż bieg wypadków urągał wszelkim przypuszczeniom: "Przewaga dziewiętnastoletniego chłopaka nad wybranymi i doświadczonymi mężami stanu i generałami była rzeczą całkowicie niepojętą"¹⁷. Dodać należy, że sam August po latach w swej inskrypcji nagrobnej podkreślił także swój młodzieńczy wiek w momencie podjęcia działania, już w pierwszym zdaniu: Annos undeviginti natus exercitum [...] comparavi. Autorytet Cyncerona ponadto publicznie w *Filipikach* sankcjonuje w nim także boski pierwiastek: C. Caesar adulescens, paene potius puer, incredibili ac divina quadam mente atque virtute [...] oraz dalej: Quis tum nobis, quis populo Romano optulit hunc divinum adulescentem deus?¹⁸ I w przedostatniej jeszcze: [...] adolescens Caesar maioreque deorum immortalium beneficio rei publicae natus est, qui nulla specie paterni nominis nec pietate abductus umquam est... Myśl tę zaraz powtarza: [...] Caesar adulescens summa pietate et memoria parentis sui¹⁹. Jest to polityczna i propagandowa argumentacja mówcy. Oddajmy głos współczesnemu mu poecie:

Ille deum vitam accipiet divisque videbit
Permixtos heroas, et ipse videbitur illis,
Pacatumque reget patriis vitrutibus orbem.

(w. 15-17)

¹⁴ O nazywaniu publicznie Oktawiana "chłopczykiem" pisze Swetoniusz (*Divus Augustus* rozdz. 18).

¹⁵ *Ad Brut.* I 3, 1.

¹⁶ *Ad Att.* XVI 11, 6.

¹⁷ *Mesjanistyczny poemat Wergiliusza*. W: *Commentationes Vergilianae*. Cracoviae 1930 s. 273.

¹⁸ III 2, 3; V 16, 43.

¹⁹ XIII 20, 46, 47.

Motyw ojcowskiego dziedzictwa powróci w w. 26-28:

At simul heroum laudes et facta parentis
Iam legere et quae sit poteris cognoscere virtus,

Wraz ze wzrostem chłopca świat wyzywać się będzie pozostałości zła, aż po osiągnięcie błogości złotego wieku. Wtedy (aderit iam tempus, w. 42) boski potomek (cara deum suboles, magnum Iovis incrementum, w. 49) sięgnie po zaszczyty. Adgrederere [...] magnos honores – wzywa go poeta. Słowa te przypominają analogiczną apostrofę do ubóstwionego Oktawiana ze wstępu do *Georgik*: Ingrederere, et votis iam nunc adsuesce vocari. Sugerowana w *Bukolikach* jeszcze nieśmiało i zgodnie z konwencją gatunkową niejednoznacznie – w *Georgikach* apoteoza jest już zdecydowana. Jednakże D. Pietrusiński już tutaj dostrzega koncepcję apoteozy *sensu stricto* (boskie pochodzenie, życzliwość bóstw, epifania, zasługi dla ludzi) o motywacji soteriologicznej, niezbędnej według Cycerońskiej koncepcji apoteozy człowieka, na którą się powołuje. Autor dodaje, iż tworząc taką apoteozę Oktawiana, Wergiliusz wyszedł po prostu naprzeciw życzeniom władcy²⁰. Poeta uprzedza też czy przewidująco formułuje myśl o nadejściu nowej epoki, oficjalnie później obchodzonej w r. 17 podczas ludi saeculares. Już teraz budzi ona radość.

Aspice, venturo laetantur ut omnia saeclo
(w. 52)

Kontynuując zapoczątkowaną już w w. 18 strukturę apelu skierowanego do chłopca (w. 23, 27, 37, 48, 50), poeta wybiega właśnie w przyszłość, wypowiadając w emfaticznym optatiwie pragnienie wysławiania jego dokonań:

O mihi tam longae maneat pars ultima vitae,
Spiritus et quantum sat erit tua dicere facta
(w. 53)

Dalsza wzmianka o poetyckim sądzie arkadyjskiego Pana przywołuje prawa mitycznej fantastyki oraz obrazowania właściwego gatunkowi i harmonizuje z nimi hiperboliczna chwalba owych facta jako tematu pieśni zwycięskiej we współzawodnictwie z Orfeuszem, Linusem i Panem:

Non me carminibus vincet nec Thracius Orpheus,
Nec Linus [...]
Pan etiam Arcadia dicat se iudice victum
(w. 55, 56, 59)

²⁰ *Koncepcja apoteozy Augusta w poematach Wergiliusza. "Eos" 60:1972 s. 270 nn.*

Wyrazista konwencjonalność sielanki tym bardziej uzasadnia alegorezę. Jak pisze J. Abramowska²¹, alegoreza to proceder odbiorczy mający odpowiednik w kodach nadawczych, a więc w poetyce. Poszukiwanie znaczenia alegorycznego, sensu ogólnego, ukrytego pod powierzchnią, to docieranie do drugiego, ważniejszego planu znaczeniowego w alegorii, która jest sposobem konstruowania świata przedstawionego, a więc także interpretacją rzeczywistości. Cechą alegorii jest synkretyczne łączenie elementów niejednorodnych, wieloznaczność, ignorowanie kryteriów prawdopodobieństwa, zwłaszcza w utworach opartych na schemacie wizji czy snu. W tej sielance mamy stylizację na prorocstwo:

Ultima Cumaei venit iam carminis aetas
(w. 4)

Ta prorocza wizja ma perspektywy kosmiczne:

Aspice convexo nutantem pondere mundum,
Terrasque tractusque maris coelumque profundum
(w. 50-51)

i nieograniczoną głębię czasową:

Magnus ab integro saeculorum nascitur ordo
(w. 5)
[...] et incipient magni procedere menses
(w. 12)

Z niezwykłością przejawów wieku złotego i przemiany rzeczywistości (w. 18 i 39--45) harmonizuje ujęcie postaci chłopca wbrew początkowej chronologii (nascenti puero [...] deum vitam accipiet [...] reget orbem), bo kolejne wersy przywołują znów kołyskę:

Ipsa tibi blandos fundet cunabula flores
(w. 23)

Po słowach sugerujących jego wzrastanie i dojrzewanie (w. 26-27), a dalej wielkie zaszczyty (w. 48) i czyny (w. 54) powraca wyraz *puer* powtórzony z naciskiem z dodaniem przymiotnika *parvus*. Jest on związany z kontekstem pierwszego uśmiechu i matczynej brzemienności (znów odwrócenie następstwa). To odrealnienie postaci chłopca przydaje mu jeszcze nimbu nadprzyrodzonej niezwykłości i bardziej niż prosta identyfikacja z Oktawianem uświetnia jego przewidywaną rolę polityczną.

²¹ *Alegoreza i alegoria w dawnej kulturze literackiej. Problemy odbioru i odbiorcy*. Wrocław 1977 s. 129 nn.

Dyrektywą bowiem dla twórcy posługującego się alegorią jest postawienie przed odbiorcą zadania odnalezienia ukrytej prawdy, doprowadzenie do dokonania osobistego jej odkrycia i przyjęcia sugestii za własność, za prawdę wydobytą w olśnieniu. I to zadanie ważniejsze było niż tylko pokłon dla wschodzącej wielkości na horyzoncie ówczesnego świata. Fakt zaś, który potwierdzają scholiaści, że tak właśnie odczytywano tę sielankę świadczy, iż *posteritas* posłusznie spełniła postawione zadanie.

Wstęp do całości zbioru upewnia o właściwym toku lektury. Taka interpretacja zdaje się leżeć u podstaw redaktorskich zabiegów poety umieszczającego jako pierwszą w zbiorze bukolikę powstałą bezpośrednio przed 4 eklogą. Jak widać poeta manipuluje sielankami nieteokrytejskimi. Teokrytejskie (2, 3, 5, 7, 8) zachowują w zbiorze miejsce wyznaczone chronologią powstawania. Poza wspomnianą zmianą kolejności eklog 5 i 4 umieszcza jeszcze wcześniejszą wobec innych 9 jako przedostatnią. Stwarza to wyrazistą więź kompozycyjną, gdyż pierwsza sielanka poprzez analogię tematyczną (wywłaszczenia) z końcową tworzy ramę, a w centralnej części umieszczone zostają szczególnie ważkie eklogi 4 i 5. Dość obszerna literatura, dotycząca zasad i tendencji w starannym zazwyczaj komponowaniu ksiąg w epoce augustowskiej, wydobywa szczególną rolę wstępnych utworów często pisanych osobno, przed wydaniem, jako dedykacyjne czy programowe, wiążących się bezpośrednio z końcowymi, w których nierzadko ujawnia się sam poeta²². L. P. Wilkinson widzi w eksponowaniu bukoliki 1 komplement dla Oktawiana²³. W niej bowiem następuje identyfikacja łaskawego dla Tityrusa bóstwa z młodzieńczym władcą. Jak pisze E. A. Friedrichsmeyer, kluczowe dla utworu jest słowo *iuvenis* z w. 43²⁴.

O młodzieńcu tym, już na początku utworu, utożsamiany z poetą Tityrus w hołdowniczym tonie mówi: deus (w. 7) i powtarza to z naciskiem:

O Meliboe deus nobis haec otia fecit
 Namque erit ille mihi semper deus; ilius aram
 Saepe tener nostris ab ovilibus imbuet agnus
 (w. 6-8)

Dobroczyńca zostaje ubóstwiony z wdzięczności za uniknięcie losu wywłaszczonych. H. Bardon²⁵ pisze, że jest to wdzięczność posunięta do służalczości. Z. Biernacka uważa, że panegiryzm nie jest tu okolicznościowym aktem dziękczynnym, lecz przejawem koncepcji i przypomina apoteozę Dafnisa²⁶. Analogia tkwi w sprowadzeniu

²² Zob. W. K r o l l. *Studien zum Verständnis der römischen Literatur*. Stuttgart 1924 rozdz. *Das Gedichtbuch*; W. P o r t. *Die Anordnung in Gedichtbüchern augusteischer Zeit*. "Philologus" 81:1926.

²³ *Virgil and the Evictions*. "Hermes" 94:1966 s. 322.

²⁴ *Octavian and the Unity of Virgil's First Eclogue*. "Hermes" 94:1966 s. 218.

²⁵ Jw. s. 6.

²⁶ *Stosunek Wergiliusza do Augusta*. W: *Księga Wergiliuszowa*. Wilno 1930 s. 124.

pomyślności i kulcie pasterzy. Ideologia utworu, jak pisze Trzynadłowski, "to zjawisko rzadko eksplikowane, a najczęściej implikowane"²⁷. Tu jest to pomyślność jednostki szczególnie i wyjątkowa, osobista też jest wdzięczność za *otia*, którą wyraża wyróżniony Tytirus. Tę indywidualną perspektywę potwierdza zaimek *iste* użyty przez jego rozmówcę:

Sed tamen, iste deus qui sit, da Titire nobis.
(w. 19)

W centralnej partii utworu podaje słowa potwierdzające kult dla dobroczyńcy i relacjonujące akt łaski:

Hic illum vidi iuvenem, Meliboee, quotannis
Bis senos cui nostra dies altaria fumant.
Hic mihi responsum primus dedit ille petenti
Pascite, ut ante, boves, pueri; submitte tauros
(w. 42-45)

U końca utworu w kunsztownym adynaton wypowiedziana zostaje głębia osobistej wdzięczności i gorące wyznanie przywiązania: Ante [...] Ante [...] quam nostro illius labatur pectore vultus. I choć, jak pisze E. Bickerman, retoryka poetów to nie dowód kultu²⁸, były na prowincji takie inicjatywy co skwapliwszych poddanych, ale i te wyprzedza vates Mantuanus. Nie tylko więc inicjuje, ale i nobilituje tę gorliwość już w 41 r.²⁹, a więc o dziesięciolecie wcześniej niż wprowadzony oficjalnie kult geniusza Augusta. Inicjuje cześć boskiego młodzieńca "audax iuventa", jak określa swą postawę z perspektywy zwycięstwa aktyjskiego w zakończeniu *Georgik*, gdzie przywołuje incipit tej eklogi. Zaiste tak zdecydowane dokonanie wyboru orientacji przed ostatecznym rozstrzygnięciem jakże złożonej sytuacji było aktem odwagi. Biernacka³⁰ tu odczytuje odwagę wypowiedzenia prawdy o wywłaszczeniach wobec tego, któremu zawdzięczał wyróżnienie. Autorka wspomina też komentarz Serwiusza do wersów: undique totis usque adeo turbatur agris (w. 11-12), który interpretuje je jako zarzut wobec Oktawiana i sama wskazuje na określenia *impius*, *barbarus miles* we fragmencie skargi wywłaszczonego Melibeja:

²⁷ *Problem ideologii utworu liteackiego*. Łódź 1948 s. 215. Prace Polonistyczne. T. 6.

²⁸ *Le culte des souverains dans l'empire romain*. Vandoeuvres-Génève 1972 s. 5. Fondation Hardt pour l'étude de l'antiquité classique. Entretiens. T. 19.

²⁹ Tę właśnie sielankę jako pierwszy przykład kultu już w 41 r. wskazują L. Cerfaux i J. Tondrias (*Le culte des souverains dans la civilisation gréco-romaine*. Vandoeuvres-Génève 1971 s. 313). W r. 30 jest on już potwierdzony w Noli (n. b. w pobliżu miał swą posiadłość-rekompensatę po wywłaszczeniu właśnie Wergiliusz), w Ager Cumanus, w Lucerii.

³⁰ Jw. s. 126.

Impius haec tam culta novalia miles habebit,
Barbarus haec segetes; en quo discordia cives
Produxit miseros; his nos consevimus agros!
(w. 71-73)

Nie jest to zbyt odważnie wyrażone oskarżenie. Epitet *barbarus* to przede wszystkim *obcy*, *cudzoziemski* i E. Benoist zwraca uwagę, że wśród weteranów Cezara zwerbowanych przez Oktawiana było wielu Gallów i Germanów. A. Cartault pisze, że Wergiliusz przesadził w podziękowaniach, żeby przemycić naganę. Omawiając tę sielankę, za nowość uznaje uczucie miłości dla bezbronnych zwierząt – pszczoł, gołębi, turkawek, kóz³¹. Ale wyrazicielem tego uczucia jest Melibeus. Jego skarga i bolesna ironia wersu 74: *Inserere nunc, Meliboee, puros, pone ordine vites* – przytłumiona jest wyrażoną przez Tityrusa, parokrotnie i z wielką emfazą, radością z ocalenia posiadłości. Przeciwstawia się ona wyraziście tragizmowi losu Melibeja; bezpośrednio po czołobitnym adynaton następuje hiperboliczny obraz wygnańczego losu:

At nos hinc alii sitientes ibimus Afros
(w. 65)

i to przeciwstawienie buduje cały utwór już od wstępu: *Tityre tu [...] nos [...] nos patriam fugimus: tu, Tityre lentus in umbra...* Dwukrotnie Melibej mówi o Tityrusie w sensie przeciwstawnym wobec własnego losu: *fortunate senex* (w. 47 i 52).

Od dawna usiłowano obronić poetę przed dostrzeżoną tu dysharmonią etyczną. I dziś czynione są karkołomne niekiedy wysiłki tylko bardziej nowocześnie. Referując dotychczasowe próby, Friedrichsmayer³² w specjalistycznym periodyku sam pisze o dwóch dopełniających się w eklogdzie płaszczyznach: pochwale i naganie. Przekleństwa Melibeja skierowane są przeciw weteranom, a *divus iuvenis* unifikuje utwór jako sprawca dobrego losu i złego. Jest, według Autora, postacią stojącą ponad moralnością i sprawiedliwością. Czytelnik, jak dowodzi, zachęcony jest do spojrzenia nań jako na boga, do dzielenia wiary z Tityrusem, że w przyszłości będzie twórcą powszechnego dobra, pełnej sprawiedliwości i szczęśliwego życia, którego symbolem jest *otium* Tityrusa. S. Stabaryła, w książce przeznaczonej dla szerszego kręgu odbiorców, pisze, że akt łaski, jakim jest przywrócenie *otium* wyrównuje rachunek z losem Melibeja i jemu podobnych, i nie ma więc powodu, by nad nim biadać, a raczej należy czcić i składać ofiary sprawcy swego *otium*, owej łaski, która jest ponownym stworzeniem idyllicznego świata³³.

³¹ *Bucoliques de Virgile*. Paris 1897 s. 345.

³² Jw. s. 214.

³³ *Wergiliusz. Świat poetycki*. Wrocław 1983 s. 79.

Posteritas posłusznie spełnia, jak widać, propagandowe dyrektywy poety. I takiej właśnie postawy czytelników w ówczesnym społeczeństwie mógł pragnąć sprawca całej akcji wywłaszczeń. Nie wydaje się więc, by z biegiem czasu interpretacja tego utworu pogłębiła się. Gorzej, bo zatraciła się busola etyczna, a nawet estetyczna.

Mimo stylizowania deifikacji Oktawiana na wieśniaczą pobożność, mimo zachowania pewnej umowności w kształtowaniu reprezentatywnej postaci utożsamianej z poetą, jednoznaczne nawiązania do rzeczywistości są pogwałceniem jednolitości stylistycznej zbioru. Jak zgrzytem w harmonii bukolicznego świata były panegiryczne okolicznościowe wtręty, tak tutaj brak artystycznej konsekwencji w przeciwstawieniu losów obu postaci. Dramatyczne zagrożenie arkadyjskiego *otium* nie znajduje wybrzmienia w utworze, załamuje się i roztopia w sielskiej scenie zaproszenia wygnańca na nocleg. Sielanka ta, wyłamująca się z przyjętej konwencji gatunkowej poprzez odwołanie do rzeczywistości pozaliterackiej, sama narzuca kontekst interpretacyjny. Jeśli pójść śladem tych wskazań, odnaleźć można u Appiona echo głosów wygnańców słyszalne jeszcze, jak widać, po wielu latach: "Więc ściągali gromadnie do Rzymu i młodzi, i starzy, i kobiety z dziećmi, zapełniali forum oraz świątynie i zawadzili wołając, że bez żadnej przewiny z ich strony, choć są Italami, pędzi się ich z ziemi i ognisk domowych, jak gdyby miasta ich zostały zdobyte w wojnie. Ale i ludność Rzymu dzieliła ich oburzenie; płakała również nad ich klęską, [...]"³⁴. Ta sama ludność Rzymu stanowiła audytorium dla wykonywanych często na scenie przez śpiewaków bukolik³⁵. Czy i tej sielanki, w której boskość dobroczyńcy motywowana była osobistą wdzięcznością? Była ona niewątpliwie przeznaczona dla Oktawiana jako jednostkowego adresata, choć nie dedykowana mu formalnie³⁶. Wydaje się, że jej pozycja w zbiorze i waga deifikacji Oktawiana w zestawieniu z apoteozą chłopca-władcy i w powiązaniu z eklogą 9, w której cytowane są pieśni Menalkasa utożsamionego z poetą, stwarzają wyraziste spoiwa całości zbioru i zarazem jednolity adres dedykacyjny, nawet jeśli nie sformułowany, to wyznaczony zabiegami redakcyjnego uporządkowania i konsekwentną tendencją ideologiczną.

Z biegiem wieków zatracają się i zacierają więzy z rzeczywistością i odwołania aluzyjne zawisają w próżni, pozostaje perspektywa uniwersalna właściwa poezji. Niewiedza chroni niekiedy odbiorcę dzisiejszego od sprzeciwu wobec jednostkowych konkretyzacji. Dziś w miarę zwiększania się dystansu i zatarcia tła odniesień jednakowo na płaszczyźnie konwencjonalnej sytuuje się cały aktualny ówczesnie podtekst, inkorporowane w umowy świat odległe polityczne racje i przebrzmiałe tendencje ideologiczne.

³⁴ Appian z Aleksandrii. *Historia rzymska*. T. 2. Przekł. oprac. wstęp L. Piotrowicz. Wrocław 1957 s. 300.

³⁵ Donat, jw. s. 737.

³⁶ Por. Cartault, jw. s. 346.

Ponadto, jak mówi A. Hauser³⁷, "Sztuka jawnie tendencyjna często budzi niechęć, natomiast utajona ideologia nie napotyka żadnego oporu".

ISTE DEUS.
LA DÉDICACE DES *BUCOLIQUES* DE VIRGILE

R é s u m é

La coutume de dédicacer les recueils poétiques soulève une question de connaître le destinataire des *Bucoliques*. Malgré les indications biographiques et l'idée d'invoquer d'honorables fonctionnaires dans les premiers vers des églogues, ce n'est pas à ceux-ci que sont dédiées les idylles.

Aussi ne sont-elles pas formellement dédiées à Octave, encore que ce dernier semble bien être le premier destinataire du tout, ce dont témoigneraient les démarches du poète ayant privilégié, en dépit de la chronologie, l'églogue initiale qui portait ladite dédicace. Le plan central voit se placer la 4^e idylle, avec sa vision prophétique du siècle doré que commencerait l'apparition d'un garçon divin, incarnant - selon les anciens - une image allégorique d'Octave. Chronologiquement antérieure, mais suivant celle-là dans le recueil analysé, la 5^e églogue expliquerait son origine divine.

³⁷ *Pojęcie ideologii w historii sztuki*. Przekł. D. Danek i J. Kamionkowej. [Rozdział z książki: *The Philosophy of Art History*. London 1959 (I wyd. 1958)] "Twórczość" 23:1969 z. 9.